

Urszula Perkowska

"W cieniu kościołów i synagog : życie religijne międzywojennego Krakowa 1918-1939", Stanisław Piech, Kraków 1999 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 8/1, 259-262

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stanisław Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*. Kraków 1999, ss. 368.

Prawie od momentu Chrztu Polski Kościół wywierał duży wpływ na życie gospodarcze, polityczne i kulturalne społeczeństwa polskiego. Rola ta zmieniała nieco swój charakter w mijających epokach dziejowych, ale nie traciła na swojej wadze i znaczeniu. Obok wyznania katolickiego na ziemiach polskich egzystowały również inne grupy wyznaniowe. Dawna Rzeczypospolita szczyciła się mianem „państwa bez stosów” czyli kraju wolności religijnych. Wyraźnym piętnem życie religijne odbijało się na rozwoju społeczności wiejskich i miejskich w tym w szczególnym wymiarze w tak ważnym ośrodku kultury polskiej jakim był i jest Kraków.

W ostatnich latach jednym z okresów dziejów polskich, który budzi szczególne zainteresowanie historyków jest dwudziestolecie międzywojenne. Ten krótki, ale ważny etap bytu państwa polskiego po latach niewoli zaborczej, był w czasach PRL przedstawiany często w fałszywym świetle. Niedawno ukazały się dwie niezmiernie cenne monografie do dziejów społeczno-kulturalnych Krakowa z lat 1918–1939. Omawiana poniżej monografia ks. Stanisława Piecha *W cieniu kościołów i synagog* oraz opracowanie Julia Dybca *Uniwersytet Jagielloński w l. 1918–1939* (Kraków 2000).

Monografia ks. Stanisława Piecha, historyka Kościoła, profesora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, przedstawia szeroką panoramę życia wspólnot religijnych, które działały w Krakowie w czasach II Rzeczypospolitej. Ten liczący zaledwie dwadzieścia lat okres jest dla zagadnień związanych ze sprawami wyznaniowymi szczególnie istotny, zważywszy, że w wyniku II wojny światowej i powojennych zmian ustrojowych życie religijne w Krakowie uległo znaczącym przeobrażeniom. Sprawom dotyczącym krakowskich wspólnot religijnych w dwudziestolecu międzywojennym poświęcono w dotychczasowej literaturze historycznej niewiele uwagi. Opracowanie monografii wymagało od Autora przeprowadzenia szerokiej i żmudnej kwertendy bibliograficznej i źródłowej. Poza zebraniem ułamkowych wiadomości z dostępnych opracowań oraz szczególnie z ówczesnych czasopism poszukiwania jego objęły wszystkie archiwa krakowskie państwowe i kościelne z parafialnymi włącznie. Kwerendą objęto ponadto zbiory rękopiśmienne bibliotek m. Krakowa. Brak podobnego typu opracowania w historiografii polskiej wymagał również od Autora wypracowania własnej nowatorskiej metodologii, która pozwoliłaby na ukazanie wszystkich aspektów życia poszczególnych wspólnot religijnych w dawnym Krakowie.

Kraków w latach dwudziestolecia międzywojennego należał do miast, w którym w miarę harmonijnie współżyli przedstawiciele różnych wyznań, przy czym zgodnie

z ustawodawstwem Odrodzonej Rzeczypospolitej przy wprowadzonej wolności religijnej wyznaniem uprzywilejowanym była religia katolicka. Statystyce ludnościowej poszczególnych wyznań poświęcił ks. S. Piech dwa pierwsze rozdziały swojej monografii. Zamieścił szereg zestawień liczbowych dotyczących szczególnie ilości chrześcijan i żydów w kolejnych latach dwudziestolecia międzywojennego.

Tak znaczenie, charakter poszczególnych grup religijnych, jak też rozmiary dokumentacji źródłowej i dostępnej literatury wyznaczały Autorowi proporcje w przedstawieniu różnorodnych form życia poszczególnych wyznań. Najwięcej miejsca i uwagi poświęcił ks. S. Piech życiu społeczności katolickiej Krakowa obejmującej w omawianym okresie ponad 70 proc. ludności miasta.

W ramach siedmiu rozdziałów ukazano różnorodne aspekty życia religijnego krakowskich katolików. Poznajemy tutaj rozszerzenie sieci parafialnej miasta, budowę nowych kościołów, w tym tak znanych z czasem ośrodków duszpasterskich, jak parafia św. Szczepana i parafia św. Stanisława Kostki na Dębnikach. Ukazał również Autor niezmiernie ciekawe problemy związane z duszpasterstwem wojskowym i odbudową kościoła garnizonowego. Niedostatek źródeł spowodował, że niewiele miejsca poświęcono omówieniu organizacji parafii greckokatolickiej.

W dalszej części monografii ukazano wszystkie ośrodki związane z nauczaniem i rozwojem teologii od przedstawienia losów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (będącego wówczas wiodącym ośrodkiem nauk teologicznych w Polsce), poprzez Katolicki Instytut Naukowy aż do nauczania religii w szkołach krakowskich. Z kart książki (rozdział zatytułowany *W szkole Dobrego Pasterza*) przewija się ciekawa panorama obchodów poszczególnych świąt liturgicznych, z której współczesny czytelnik może się przekonać o trwałości wielu tradycyjnych obrzędów mimo upływu półwiecza i propagandy ateistycznej w czasach PRL.

Cenne są ustalenia ks. Stanisława Piecha odnośnie początków duszpasterstwa akademickiego, które zaczęło się w Krakowie w roku 1927 ustanowieniem przez abp Adama Stefana Sapię księdza Stanisława Sapińskiego pierwszym kapelanem czyli duszpasterzem akademickim. Są to zagadnienia o tyle istotne, że dzięki temu rozpoczęciu i dalszemu rozwojowi tej formy pracy z młodzieżą studencką w latach powojennych po likwidacji wszystkich katolickich stowarzyszeń młodzieżowych duszpasterstwa akademickie stały się oparciem dla młodych ludzi narażonych na ateistyczne i antydemokratyczne wychowanie propagatorów ideologii komunistycznej.

W kolejnych rozdziałach omówił Autor największe z obchodzonych uroczyscie niezapomnianych wydarzeń religijnych ówczesnego Krakowa takich jak koronacja obrazu Matki Bożej Różańcowej w roku 1921, odpust jubileuszowy roku 1925 czy też Ogólnopolski Kongres Maryjny z roku 1931. Kraków określany często „polskim Rzymem” służył z dużej ilości kościołów i licznych zgromadzeń zakonnych, które gościnnie przyjmował w swoje mury szczególnie w latach niewoli narodowej w czasie kiedy wiele zgromadzeń zostało likwidowanych i wypędzonych z ziem zaboru pruskiego i rosyjskiego. Jak się dowiadujemy z opracowania ks. S. Piecha w latach 1918–1939 liczba wspólnot zakonnych m. Krakowa uległa dalszemu powiększeniu.

Nie pominął również Autor w swoich rozważaniach formacji świeckich wiernych skupiających się w licznych bractwach religijnych oraz w utworzonych w czasach II Rzeczypospolitej takich ważnych organizacjach jak Liga i Akcja Katolicka. Część opracowania dotycząca życia katolickiego zamyka (w rozdziale zatytułowanym *W służbie miłosierdzia chrześcijańskiego*) przedstawienie różnorodnej działalności charytatywnej tak czynników kościelnych jak też stowarzyszeń katolików świeckich a obejmującej zarówno służenie pomocą sierotom, chorym, ubogim jak też praca wychowawcza wśród dzieci i młodzieży.

Opracowanie ks. S. Piecha wzbogaca dodatkowo naszą wiedzę na temat działalności duszpasterskiej wielkiego rządcy krakowskiego Kościoła arcybiskupa A.S. Sapiehy. Z kart książki wylania się ogromne zaangażowanie ówczesnego arcybiskupa we wszystkie formy duszpasterskie, inicjatywy związane z formacją religijną wiernych, praca związana z rozwojem diecezji i udzielaniem potrzebującym różnorodnej pomocy materialnej i duchowej.

Tak jak w wypadku wyznania greckokatolickiego tak również odnośnie kościoła prawosławnego z pewnością brak źródeł spowodował ograniczoną ilość informacji, którą przekazał Autor na temat tej nielicznej wspólnoty religijnej. Niemniej na tle szerokiego potraktowania wyznania katolickiego odczuwa tutaj czytelnik pewien niedosyt. Znacznie więcej uwagi poświęcono mało znanemu życiu społeczności ewangelickiej zgrupowanej wokół kościoła św. Marcina przy ul. Grodzkiej. Ukazał tutaj Autor sprawy rozwoju gminy luterańsko-kalwińskiej, kłopoty organizacyjne, ciekawe problemy narodowościowe jak również organizację szkolnictwa oraz działalność społeczną członków zboru a także stosunkowo mało znaną akcję ewangelizacji Żydów.

Liczącą się społeczność w przedwojennym Krakowie stanowili wyznawcy religii możeszowej. Ich odsetek przekraczał 25 proc. ludności miasta. Życiu tej ważnej wspólnoty religijnej, która w wyniku holocaustu zniknęła z powojennego Krakowa poświęcił ks. S. Piech dwa rozdziały. Przedstawił w nich organizację i działalność dwóch a później jednej zjednoczonej gminy żydowskiej. Na podstawie wnikliwych studiów zestawiał wykaz 119 żydowskich domów modlitewnych. Można mieć wątpliwości czy podane nazwy poszczególnych domów są prawidłowe czy opierają się na wymowie aszkenazyjskiej czy sefardyjskiej. Autor pozostawił taką nazwę jaka zachowała się w źródłach. Przyjęcie określonej wymowy byłoby równoznaczne ze wskazaniem do jakiej tradycji dany dom modlitwy nawiązywał. Wydaje się jakby Autor chciał tę sprawę pozostawić otwartą dla badaczy krakowskich judaików. W ostatnim rozdziale ukazał nam Autor zaginiony bezpowrotnie obraz świętów żydowskich obchodzonych szczególnie w żydowskiej dzielnicy Kazimierz. Omówił również rozwój szkolnictwa żydowskiego wszystkich stopni w tym sprawy związane z kształceniem i wychowaniem religijnym a także wieloraka działalność stowarzyszeń dobroczynnych, która wzrosła się szczególnie w latach 30-tych w związku z napływem do Krakowa uchodźców z Rzeszy Niemieckiej.

Autor ukazał jednak zbyt sielankowo sprawy współżycia dwóch liczących się wspólnot Krakowa katolickiej i żydowskiej chociaż zaznaczył, że zdarzały się pojedyncze ekscesy wywołane głównie rywalizacją na polu ekonomicznym. Można było jednak mocniej zaakcentować antysemityczne nastroje wśród przynajmniej części ówczesnych studentów

krakowskich. Wzajemna niechęć wyraźnym piętnem odbijała się na życiu społeczności akademickiej miasta. Wprowadzenie numerus clausus na Uniwersytecie Jagiellońskim, getto ławkowe, powtarzające się wypadki wyrzucania z sali wykładowych i pobicia studentów i studentek żydowskich nie wystawiają najlepszego świadectwa ówczesnej młodzieży akademickiej i są wyraźnym dowodem na widoczny brak tolerancji szczególnie oczywiście ze strony studentów związanych ideologicznie z Narodową Demokracją.

Niezmiernie cennym uzupełnieniem monografii są zestawienia tabelaryczne oraz liczne ilustracje, które przybliżają czytelnikowi swoisty klimat tamtego Krakowa. Wszystkie zdjęcia, co niezmiernie istotne, pochodzą z omawianego okresu umożliwiając czytelnikowi lepiej zrozumieć ówczesny często zaginiony bezpowrotnie obraz grodu podwawelskiego. Temu samemu celowi służą także zamieszczone na końcu aneksy źródłowe. Ciekawa rozprawa ks. S. Piecha napisana jasnym potoczystym stylem wzbogacona została licznymi cytatai, które pełniej przybliżają koloryt życia religijnego Krakowa sprzed ponad półwiecza. Monografia dedykowana papieżowi Janowi Pawłowi II z okazji milenium Kościoła krakowskiego została wydana niezmiernie starannie przez zasłużone dla propagowania przeszłości miasta Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa stanowi istotny wkład w historię kulturalną i obyczajową dwudziestolecia międzywojennego a zarazem w dzieje Kościoła polskiego.

Urszula Perkowska

Ks. Józef Mandziuk, *Książd kanonik Zygmunt Kozłowski (1916–1998) duszpasterz dolnośląski*. Warszawa 1999, s. 108.

Okrągłe daty wpływają w pewien sposób na historiografię. Przejście w trzecie tysiąclecie to następstwo dwudziestu wieków wypełnionych faktami o zasięgu ogólnokościelnym i lokalnym. W tym pewną część zajmuje tysiącletnia historia Kościoła na Śląsku, dzieło ludzi „wielkich” i „małych”, dostrzeżonych lub zapomnianych. Ich zmagania na kanwie wpływającego czasu, były rzeczywistością wtopioną w realia życia, które ubogacali duchowo i materialnie. Zebrane razem mają znaczenie epokowe, co stanowi tytuł, aby je ochronić przed zapomnieniem. Rolę tę spełniają pośmiertne wspomnienia drukowane zazwyczaj w urzędowych pismach diecezjalnych, a jeszcze owocniej służą tej sprawie opracowania biograficzne, choć te powstają zwykle po długich, długich latach.

Niewiele czasu upłynęło od śmierci ks. Zygmunta Kozłowskiego do chwili ukazania się jego biografii. Zawdzięczamy to ks. prof. Józefowi Mandziukowi, którego z ks. Kozłowskim łączyła synowska przyjaźń. Specyficzne to więzy, które umacniały się w ciągu 47 lat. Liczący 35 lat duszpasterz w 1951 roku, na drodze swego kapłańskiego życia spotkał dziesięcioletniego chłopca, którego ojciec zginął na froncie drugiej wojny światowej w styczniu 1945 roku w Wadowicach, jako żołnierz II Armii Wojska Polskiego. Traktował go tak po ludzku i po kapłańsku, że ks. Józef – doktor habilitowany, profesor nauk humanistycznych, po latach daje o tym świadectwo w słowach „jeśli wyobrażam sobie